

Sygn. akt II Ka 158/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 06 września 2017r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Rudnik

Protokolant: sekr. sąd. Monika Szukalska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Sieradzu Elżbiety Pietrzak

po rozpoznaniu w dniu 06 września 2017r.

sprawy **R. K.**

oskarżonego o czyn z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 27 marca 2017r. wydanego w sprawie  
II K 792/14

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 400 (czterysta) złotych tytułem opłaty za II instancję oraz kwotę 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym.

Sygn. akt II Ka 158/17

## UZASADNIENIE

R. K. został oskarżony o dokonanie przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 29 marca 2014 r. w G. gm. G. pow. (...) woj. (...) kierował w strefie ruchu lądowego po drodze publicznej samochodem osobowym m-ki O. (...) nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości wyrażającym się zawartością 1,64 promila alkoholu we krwi.

Wyrokiem z dnia 27 marca 2017 roku wydanym w sprawie II K 792/14 Sąd Rejonowy w Wieluniu uznał R. K. w miejsce zarzucanego mu czynu za winnego popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 29 marca 2014 r. w ruchu lądowym, tj. na drodze publicznej relacji P. – G. powiatu (...) woj. (...) prowadził samochód osobowy marki O. (...) nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości i za ten czyn na podstawie art. 178a § 1 kk wymierzył mu karę 200 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 20 złotych. Ponadto na podstawie art. 42 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu ustawy w dniu 29 marca 2014 roku Sąd I instancji orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia w strefie ruchu lądowego wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat, zaś na podstawie art. 43 § 3 kk zobowiązał oskarżonego do zwrotu dokumentu uprawniającego do kierowania pojazdami mechanicznymi w postaci prawa jazdy. Poza tym na podstawie art. 49 § 1 i 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu ustawy w dniu 29 marca 2014 roku Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 złotych, zaś na podstawie art. 50 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu ustawy w dniu 29 marca 2014 roku orzekł wobec niego podanie wyroku do publicznej wiadomości w ten sposób, iż wyciąg z niniejszego wyroku zostanie wywieszony przez okres 30 dni w

Urzędzie Gminy w S. na tablicy ogłoszeń, a także zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 400 złotych tytułem opłaty sądowej oraz kwotę 5.918,13 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu.

W ustawowym terminie apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości. Powyższemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 17 § 1 pkt 9 kpk polegające na skazaniu oskarżonego za czyn nieobjęty zarzutem aktu oskarżenia (wyjście poza granice oskarżenia) przy braku skargi uprawnionego oskarżyciela,

a w razie nieuwzględniania powyższego zarzucił także:

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 kpk wyrażające się w dokonaniu dowolnej i sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oceny następujących dowodów:

a) opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych S. K. z dnia 10 lutego 2017 r., z treści której płynnie wnioski, że kierujący samochodem marki O. (...) z uwagi na przebieg wypadku nie mógł z niego wypaść (a jak wynika z powypadkowego położenia ciała oskarżonego oraz zeznań świadków tak właśnie się stało), ponieważ było to możliwe tylko w stosunku do osoby zajmującej fotel pasażera, a nadto że przy fotelu kierowcy uruchomił się tzw. napinacz pasów bezpieczeństwa świadczący o tym, że w momencie wypadku osoba kierująca miała je zapięte,

b) opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej M. F., z której treści wynika, że lokalizacja i miejsce obrażeń R. K. pozwalają przyjąć, że w efekcie wypadku jego ciało zostało wyrzucone poza wnętrze pojazdu,

c) zeznań A. S. i S. D. (1) (kierującego i pasażera samochodu ciężarowego marki M.), z których jednoznacznie wynika, że:

- zaraz po zderzeniu na zewnątrz samochodu marki O. (...) nie znajdowały się cztery osoby, lecz trzy – w tym jedna kobieta,

- osobą, którą A. S. widział w trakcie telefonowania po służby ratunkowe siedzącą na przednim fotelu pasażera i zwróconą plecami do drzwi wyjściowych nie był R. K., ten bowiem został przez świadka odkryty nieprzytomny w rowie przysłonięty częścią nadwozia samochodu marki O. (...),

d) zeznań M. W., P. M. i D. B., z których wynika, że oskarżony wyleciał z samochodu w efekcie zderzenia,

e) zeznań świadka D. B., P. M., M. R., K. B., M. S., T. J., P. S. i M. L. w tej części, w której twierdzą oni, że to R. K. prowadził samochód,

co w efekcie doprowadziło do wadliwego ustalenia, że to R. K. kierował samochodem osobowym marki O. (...), a nadto, że w efekcie zderzenia z samochodem ciężarowym marki M. nie został wyrzucony poza wnętrze pojazdu.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Wieluniu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy rozważyć zarzut wystąpienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, której zaistnienie nakazywałoby sądowi odwoławczemu uchylenie zaskarżonego orzeczenia. Zarzut ten należy uznać za całkowicie chybiony. Sąd I instancji powołując się na stanowiska judykatury oraz doktryny szeroko rozważył w uzasadnieniu wyroku, jaki sposób zakreślone są ramy postępowania jurysdykcyjnego w kontekście określonej w art. 14 § 1 kpk zasady skargowości. Słusznie wskazał, iż decydujące znaczenie ma tożsamość zdarzenia historycznego zarzucanego

w skardze i przypisanego w wyroku. Podkreślić należy, że granice oskarżenia są zachowane wtedy, gdy niezależnie od ilości dokonanych zmian, wszystkie elementy nowego opisu czynu mieszczą się w ramach tego samego czynu w znaczeniu ontologicznym. Tylko skazanie za czyn inny niż zarzucany, a więc stanowiący odmienne zdarzenie w tymże znaczeniu, byłoby naruszeniem zasady skargowości i stanowiłoby uchybienie procesowe o charakterze bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 9 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2017 r., III KO 75/16, LEX nr 2238694). Dokonana przez Sąd Rejonowy w Wieluniu zmiana polegająca na ustaleniu, że do popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu doszło: „na drodze publicznej relacji P. - G.” w miejsce tego zawartego w akcie oskarżenia nie wykracza zdaniem sądu odwoławczego poza objęte zarzutem zdarzenie historyczne. Wszak czyn zarzucany oskarżonemu wniesionym aktem oskarżenia odnosi się do jego zachowania polegającego na kierowaniu w stanie nietrzeźwości w strefie ruchu lądowego po drodze publicznej samochodem osobowym. Doprecyzowanie opisu czynu poprzez wskazanie odcinka drogi publicznej, po której poruszał się oskarżony kierując samochodem osobowym znajdując się w stanie nietrzeźwości stanowiło dokonanie oceny tego samego zachowania oskarżonego polegającego na kierowaniu samochodem w stanie nietrzeźwości od momentu wyruszenia w miejscowości P. do czasu zderzenia z pojazdem M., do którego doszło w miejscowości G.. Jednocześnie w naturalny sposób wpływa to na czas popełnienia przestępstwa, na co wskazał autor apelacji, ale jedynie w ten sposób, iż dodano miejscowość, w której oskarżony rozpoczął jazdę (w której znajduje się Chata W., a więc restauracja, pod którą oskarżony rozpoczął kierowanie pojazdem), a więc czas trwania zdarzenia, a konkretnie znamienia czasownikowego w postaci prowadzenia pojazdu. Niemniej jednak zarówno w akcie oskarżenia jak i w wyroku wskazano czas popełnienia przestępstwa poprzez określenie daty: 29 marca 2014 r. i w tym zakresie nie dokonano zmian. Skarżący podkreślał także, że dokonane zmiany miały oderwać inkryminowane zdarzenie od głównego przedmiotu postępowania przygotowawczego i jurysdykcyjnego jakim był „wypadek” w centrum G. na skrzyżowaniu ulic (...). Z takim twierdzeniem nie sposób się zgodzić, bowiem R. K. nie zarzucano popełnienia czynu z art. 177 kk. Niniejsze postępowanie zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na etapie postępowania sądowego odnosiło się wyłącznie do zdarzenia polegającego na kierowaniu pojazdem w stanie nietrzeźwości i tylko i wyłącznie w tym zakresie orzekł Sąd meriti. Na marginesie należy jedynie wskazać, iż gdyby doszło do wypełnienia znamion przestępstwa określonych w art. 177 kk z uwagi na stan nietrzeźwości oskarżonego należałoby zastosować art. 178 kk. Reasumując, dokonana przez sąd I instancji zmiana miejsca popełnienia czynu nie wykraczała poza granice aktu oskarżenia, wobec czego nie doszło do naruszenia art. 17 § 1 pkt 9 kpk.

Przechodząc do oceny pozostałych zarzutów natury procesowej tytułem wstępu należy wskazać, iż ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 kpk, pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut obrazy przepisu art. 7 kpk i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, i brak jest podstaw do kwestionowania dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych i końcowego rozstrzygnięcia, gdy nadto Sąd nie orzeknie z obrażą art. 410 kpk i 424§2 kpk oraz nie uchybi dyrektywie art. 4 kpk.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania i analizując zarzuty podniesione w apelacji Sąd Okręgowy nie stwierdził takich uchybień ze strony Sądu I instancji, które rodziłyby wątpliwości co do merytorycznej trafności zaskarżonego wyroku.

Zdaniem Sądu Okręgowego ocena zebranych w sprawie dowodów – wbrew stanowisku skarżącego - pozostaje pod pełną ochroną art. 7 kpk. Podkreślenia wymaga, że Sąd I instancji przeprowadził w tej sprawie bardzo drobiazgowo postępowanie dowodowe, przeprowadzając cały szereg dowodów mających na celu wyjaśnienie wszystkich okoliczności związanych ze zdarzeniem, w tym również dowody z opinii biegłych, a następnie w uzasadnieniu wyroku w sposób wszechstronny je przanalizował, zaś z przedstawioną w ocenie dowodów argumentacją należy w pełni się zgodzić. Ustosunkowując się do zarzutów skarżącego odnośnie dokonanej oceny opinii biegłego

z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wskazać należy, że w swojej opinii biegły wyraźnie podkreślił, iż nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie, w którym miejscu we wnętrzu samochodu marki O. (...) znajdował się oskarżony R. K. w momencie zderzenia z samochodem ciężarowym marki M.. Podstawą ustalenia przez Sąd meriti, iż to oskarżony kierował wskazanym samochodem osobowym nie była opinia tego biegłego, lecz przede wszystkim zeznania świadków, które obrońca ocenił w apelacji w sposób jednostronny wybierając te ich fragmenty, które pasowały do tezy, zgodnie z którą R. K. nie był kierowcą samochodu, a na jej potwierdzenie starał się wykorzystać fragment opinii, w którym biegły wskazał, jak mogły oddziaływać siły na ciało oskarżonego w momencie zderzenia w przypadku zajmowania przez niego miejsca kierowcy lub pasażera z przodu. Wybiórcze wskazanie przez autora apelacji fragmentu opinii nie dezawuuje jednak przyjętych ustaleń faktycznych, bowiem to dowody o charakterze osobowym oceniane całościowo (analiza zarzutów w tym zakresie zostanie przedstawiona w dalszej części uzasadnienia) potwierdzają, iż to R. K. był wówczas kierowcą, a biegły w swojej opinii w żaden sposób tym dowodom nie zaprzeczył. Z dowodów tych wynika bowiem, że w efekcie samego zderzenia z samochodem M. oskarżony nie wypadł z pojazdu, na co słusznie wskazywał również biegły podkreślając brak uszkodzeń przedniej szyby, lecz już po zdarzeniu przemieścił się z fotela kierowcy na fotel pasażera opuszczony przez K. B., a następnie przemieścił się poza pojazd. W żadnym miejscu swojej opinii biegły takiej możliwości nie wykluczył i znajduje ona również potwierdzenie w dowodach nieosobowych w postaci ujawnionych śladów i wyników badań DNA, jak również potwierdza ją okoliczność, iż kierujący pojazdem mógł go opuścić tylko od strony pasażera, bowiem drzwi od strony kierowcy były zablokowane. W tej sytuacji także podnoszona przez skarżącego kwestia uruchomienia się tzw. napinacza pasów bezpieczeństwa świadcząca o tym, że kierujący w momencie zdarzenia miał je zapięte w żaden sposób nie przeczy tezie, że to R. K. był kierowcą samochodu, bo przecież mógł on prowadząc pojazd mieć zapięte pasy bezpieczeństwa, a już po zdarzeniu uwolnić się z nich, a następnie przesiąść na fotel pasażera i dopiero opuścić pojazd. Zresztą choćby fakt braku uszkodzeń przedniej szyby wskazuje, iż kierowca miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Odnosząc się natomiast do zarzutów związanych z oceną opinii biegłego M. F. podkreślić należy, iż biegły ten wyraźnie stwierdził, iż z punktu widzenia wiedzy lekarskiej biorąc pod uwagę obrażenia doznane przez oskarżonego, nie było możliwe wskazanie miejsca, które zajmował R. K. w chwili wypadku, jak też podkreślił, że zdarzenie miało dynamiczny przebieg i nie istnieje bezpośrednia zależność pomiędzy zajmowanym miejscem, a rodzajem i umiejscowieniem obrażeń osób podróżujących samochodem. Wskazał przy tym w oparciu o swoje doświadczenie i praktykę z zakresu ratownictwa medycznego, iż zdarza się, że ciało zostaje wyrzucone przez przednią szybę z uwagi na jej wielkość, która to okoliczność w przedmiotowej sprawie jest jednak wykluczona z uwagi na brak uszkodzenia przedniej szyby pojazdu O. (...). Jednocześnie biegły stawiając hipotezę o możliwości przemieszczenia oskarżonego poza wnętrze pojazdu przez siły działające na jego ciało podczas wypadku nie przesądził stanowczo, iż tak się właśnie stało, co sugeruje autor apelacji. Tak więc i biegły M. F. w swojej opinii nie zaprzeczył wiarygodności dowodów osobowych, z których wynikało, iż to R. K. był kierowcą samochodu.

Jak już wcześniej wspomniano to ocena zeznań świadków, a więc osobowych źródeł dowodowych, pozwoliła na jednoznaczne ustalenie, iż to oskarżony był kierującym pojazdem mechanicznym. Słusznie Sąd I instancji wskazał, iż brak jest podstaw do kwestionowania zeznań świadków A. S. i S. D. (2). Byli oni osobami obcymi dla oskarżonego i nie mieli jakichkolwiek powodów, aby złożyć w tej sprawie nieprawdziwe zeznania. Tymczasem relacje tych świadków, a zwłaszcza A. S. w połączeniu z zeznaniami innych jeszcze świadków i ich ocena przez pryzmat zasad logiki i doświadczenia życiowego nie pozostawiają wątpliwości, że to oskarżony prowadził samochód w momencie zdarzenia. Wprawdzie z zeznań S. D. (2) nie wynika ile osób znajdowało się poza pojazdem zaraz po zdarzeniu, zaś A. S. podał, że gdy wysiadł z samochodu widział trzy osoby poza pojazdem w tym jedną dziewczynę, a tym samym słusznie skarżący wskazał, iż wbrew twierdzeniom Sądu z zeznań tych świadków nie wynika, że w tym momencie widzieli oni cztery osoby poza pojazdem, niemniej pozostaje to bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Za kluczową należy bowiem uznać okoliczność, że z zeznań A. S. wynikało, iż w momencie wzywania służb ratunkowych widział na przednim siedzeniu pasażera osobę, która plecami była zwrócona do drzwi wyjściowych, a kiedy zakończył rozmowę już nie było jej w pojeździe, a następnie zauważył w rowie blisko drzwi pasażera oskarżonego po uprzednim uzyskaniu informacji od pasażerów, iż to osoba leżąca w rowie była kierowcą. Skoro zarazem w świetle relacji świadka widział on poza samochodem dziewczynę, zaś K. B. była jedyną dziewczyną, która jechała tym pojazdem, a przy tym – jak wynika ze zgodnych relacji osób poruszających się tym pojazdem (poza oczywiście oskarżonym) - zajmowała ona fotel pasażera

z przodu, to tym samym nie ulega wątpliwości, że to oskarżony był kierowcą pojazdu, który po zdarzeniu przemieścił się na fotel pasażera, na miejsce opuszczone przez K. B., a następnie przemieścił się poza samochód opuszczając go drzwiami od strony pasażera. Takie stanowisko jest tym bardziej uzasadnione, że kierowca pojazdu na pewno nie wypadł z niego w trakcie samego zdarzenia, jak też nie było możliwości opuszczenia samochodu drzwiami od strony kierowcy.

O tym, że to właśnie oskarżony był kierowcą pojazdu, a potem przemieścił się na fotel pasażera i dopiero wówczas opuścił pojazd drzwiami od strony pasażera, świadczą także ujawnione ślady biologiczne i wyniki badań DNA. Otóż z badania DNA śladu zabezpieczonego na drążku zmiany biegów wynikało, że jego profil jest zgodny z profilem DNA R. K., a przy tym wykluczono, aby pochodził on od K. B., M. R., P. M. i D. B.. Oczywistym jest fakt, że podczas jazdy samochodem to kierowca korzysta z drążka zmiany biegów, a w tym wypadku dodatkowo badanie wykluczyło obecność DNA pozostałych pasażerów na tej części pojazdu. Trzeba też zauważyć, że profil DNA śladu krwi na podsufitce od strony pasażera również był zgodny z profilem DNA oskarżonego, co potwierdza, iż to oskarżony był osobą, którą A. S. widział na fotelu pasażera, a skoro to K. B. zajmowała podczas jazdy to miejsce, to tym samym nie podlega dyskusji, iż to oskarżony prowadził pojazd, a już po zdarzeniu, po opuszczeniu samochodu przez K. B., przemieścił się na fotel pasażera.

Kolejnymi dowodami wskazującymi w sposób jednoznaczny na oskarżonego jako kierowcę pojazdu są zeznania P. M., D. B., M. R., K. B. i M. L.. Ze zgodnych relacji tych osób wynika, że to właśnie R. K. prowadził pojazd, gdy odjechali nim spod (...). W S. zatrzymali się i wysiadł z pojazdu M. L., a wedle relacji P. M., D. B., M. R. i K. B. w dalszą drogę również udali się z oskarżonym jako kierowcą. Podkreślali oni, że podczas podróży zasnęli i ocknęli się, gdy doszło do zdarzenia. Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż w którymkolwiek momencie już po ich zaśnięciu doszło do zmiany kierowcy. W swojej apelacji obrońca podważał wiarygodność zeznań P. M., D. B., M. R. i K. B. w części, w której wskazali oni R. K. jako osobę kierującą samochodem wskazując, że znajdowali się oni pod wpływem alkoholu, niemniej okoliczność ta nie umknęła uwadze Sądu Rejonowego. Podkreślenia wymaga, iż właśnie fakt, że osoby te były pod wpływem alkoholu spowodował, iż Sąd I instancji z dużą ostrożnością podszedł do oceny ich zeznań, dokonując jej w sposób szczegółowy i wszechstronny oraz konfrontując je z pozostałym materiałem dowodowym uznanym za wiarygodny i wspierając się o zasady doświadczenia życiowego. Poddał analizie także kwestię, jaki wpływ ich stan nietrzeźwości miał na wiarygodność podawanych przez nich relacji, wskazując, iż świadkowie A. S. oraz S. D. (2) mieli logiczny kontakt z pasażerami O.. Należy przy tym w tym miejscu zauważyć, że z jednej strony skarżący podważał wiarygodność zeznań tych świadków wskazując na stan ich nietrzeźwości, a z drugiej powoływał się na fragmenty zeznań tych samych świadków jako mające potwierdzać tezę o wypadnięciu oskarżonego z samochodu po zderzeniu z pojazdem ciężarowym. Reasumując w pełni zasadnie Sąd dał wiarę zeznaniom wskazanych wyżej świadków w zakresie, w jakim wskazywali oni zgodnie na oskarżonego jako kierowcę pojazdu, tym bardziej, że korelowały one choćby z zeznaniami A. S., jak też z wynikami badań DNA, zaś biegli w swoich opiniach nie zakwestionowali możliwości, iż to R. K. był kierowcą pojazdu. Zarzuty podniesione w tym zakresie we wniesionej apelacji okazały się całkowicie chybione.

Jednocześnie należy podkreślić, że z zeznań świadków M. W., P. M. i D. B. nie wynika jednoznacznie, iż oskarżony „wyleciał” z samochodu w efekcie zdarzenia. Przede wszystkim wskazać trzeba, iż M. W. jest funkcjonariuszem policji, a na miejsce zdarzenia przyjechał po otrzymaniu wezwania, więc nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia, zaś składając zeznania powtórzył wersję przedstawioną przez P. M. i D. B., którzy na miejscu zdarzenia przedstawili jego przebieg. Podkreślenia wymaga, że P. M. oraz D. B. składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym nie wskazali jednoznacznie, iż oskarżony wypadł z samochodu. D. B. nie potrafił podać czy R. K. wypadł, czy ktoś go wyciągnął z samochodu po zdarzeniu. Natomiast P. M. w swoich pierwszych zeznaniach podał jedynie, iż wydaje mu się, że R. K. leżał na masce samochodu, z której wraz z D. B. go ściągnął i położył w rowie, nie był jednak tego pewien. Zatem sformułowanie kategorycznego wniosku na podstawie ich zeznań byłoby całkowicie nieuprawnione.

Wskazać w tym miejscu również należy, że wbrew twierdzeniom skarżącego z zeznań M. S., T. J. oraz P. S. nie wynika, że to R. K. prowadził samochód. Ich zeznania potwierdzały natomiast okoliczność, iż oskarżony spożywał alkohol, czego z resztą sam R. K. nie kwestionował.

Konkludując, Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, a konkretnie art. 7 kpk, zaś zarzuty w tym zakresie należało uznać za całkowicie bezpodstawne. Podkreślić należy, że oskarżony oraz jego obrońca mają prawo oceniać zebrany w sprawie materiał dowodowy odmiennie od orzekającego sądu, co jest przejawem jego prawa do obrony, nie jest jednak zadaniem sądu podzielenie takiej oceny. Jednocześnie skoro Sąd Rejonowy nie naruszył przepisów kodeksu postępowania karnego, w tym zwłaszcza nie dopuścił się żadnych uchybień przy ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, to tym samym nie można mieć również zastrzeżeń do poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, które znalazły oparcie w uznanych za wiarygodne dowodach, a które nie pozostawiały wątpliwości, że R. K. prowadził samochód znajdując się w stanie nietrzeźwości. Zachowanie oskarżonego słusznie zostało przy tym uznane za wyczerpujące znamiona czynu określonego w art. 178a § 1 kk, a Sąd I instancji należycie uzasadnił swoje stanowisko również w tym zakresie.

Uwzględniając regułę z art. 447 § 1 kpk, a więc że apelację co do winy uznaje się za zwróconą przeciwko całości wyroku, obowiązkiem Sądu Okręgowego w Sieradzu było rozważenie, czy karę orzeczoną wobec oskarżonego, należy uznać za rozstrzygnięcie rażąco surowe.

Pojęcie rażącej niewspółmierności kary wskazane w art. 438 pkt 4 kpk w związku z jego ocennością było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wielu orzeczeniach. W wyroku z dnia 11 kwietnia 1985r. (V KRN 178/85, OSNKW z 1995r. Nr 7 – 8, poz. 60) Sąd Najwyższy podkreślił, że zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą. Jednocześnie w innym wyroku tego Sądu z dnia 2 lutego 1995r. (II KRN 198/94 – OSNPP z 1995r., z. 6, poz. 18) wskazano przy rozważaniach odnośnie rażącej niewspółmierności kary, iż nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - »rażąco« niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

W świetle tak ukształtowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy nie można mieć zastrzeżeń do rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego o karze wymierzonej oskarżonemu. Sąd I instancji należycie przy tym uzasadnił, dlaczego wymierzył mu za przypisany występki taką a nie inną karę, zaś z przedstawioną w tym zakresie argumentacją należy w pełni się zgodzić. Przede wszystkim w niniejszej sprawie słusznie Sąd meriti wskazał na okoliczności mające wpływ na wymiar kary, w tym przede wszystkim wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, a także wysoki stopień winy. Sąd uwzględnił także niekaralność oskarżonego. Orzeczenie kary grzywny w wysokość 200 stawek dziennych należy uznać za adekwatne w przedmiotowej sprawie, przy czym podkreślenia wymaga, że jest to kara najłagodniejszego rodzaju przewidziana za to przestępstwo. Przy uwzględnieniu znacznego stanu nietrzeźwości oskarżonego i spowodowaniu kolizji pojazdów karę tego rodzaju należy uznać za wręcz łagodną. Z kolei wysokość jednej stawki dziennej została ustalona na kwotę zbliżoną do minimalnej, zatem rozważanie jej w kategoriach rażącej surowości nie znajduje żadnego uzasadnienia. Oskarżony zarabia 1.700 złotych, zaś ewentualne dolegliwości, które będzie za sobą niosła orzeczonej wobec R. K. kara, świadczenie pieniężne oraz obciążenie go kosztami postępowania nie będą nadmiernie w skutkach. Na aprobatę zasługują także rozstrzygnięcia dotyczące środków karnych zawartych w wyroku. Uwzględniając brzmienie przepisów w dniu popełnienia przestępstwa, Sąd I instancji miał na uwadze w przedmiotowej sprawie, iż minimalną granicą wymierzenia środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych jest 1 rok, jednakże wysokie stężenie alkoholu w organizmie oskarżonego oraz wyjątkowe lekceważenie przez niego zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego nakazywało orzeczenie tego środka w znacznie wyższym niż minimalny wymiarze. Zdaniem Sądu odwoławczego czteroletni okres należy uznać za adekwatny. Powyższa argumentacja odnosi się także do orzeczonego świadczenia pieniężnego, którego wysokość nie może zostać uznana za nadmiernie wygórowaną, zwłaszcza kiedy sąd

mógł je orzec nawet w kwocie 60.000 złotych. Poza tym względy prewencji generalnej przemawiały za podaniem wyroku do publicznej wiadomości, zatem i w tym zakresie sąd odwoławczy nie dopatrył się podstaw do zmiany wyroku.

Reasumując Sąd Okręgowy, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, na podstawie art. 437§1 kpk, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W oparciu o art. 636 § 1 kpk Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 400 złotych tytułem opłaty za II instancję (na podstawie art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych - tekst jednolity: Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) oraz kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do zwolnienia go z obowiązku uiszczenia kosztów postępowania odwoławczego, uwzględniając uzyskiwane przez niego dochody.